



Katarzyna Piotrowska



© COPY LEFT
Oleśnica - Lublin 2007



DZIECKO MALUJE ŚMIERĆ

SERIA
„NET DLA PIÓR <ULICY...>”

1. **Oskar Szwabowski**, *Cień Freuda* (styczeń 2007 – <http://www.innyswiat.most.org.pl/ulica/CIENFREUDA-OskarSzwabowski.pdf>);
2. **Katarzyna Piotrowska**, *Dziecko maluje śmierć* (lipiec 2007)

DZIECKO MALUJE ŚMIERĆ



Katarzyna Piotrowska



Katarzyna Piotrowska



DZIECKO MALUJE ŚMIERĆ

SKŁAD:
Ulica Wszystkich Świętych



©COPY LEFT

Oleśnica - Lublin 2007

REDAKCJA, UKŁAD TEKSTÓW I KONCEPT GRAFICZNY SERII

Lech „Lele” Przychodzki



KOREKTA

Agnieszka Brytan



OBRAZY NA OKŁADCE

Ryszard Tomczyk



ILUSTROWAŁY

Milada Mojsesjová

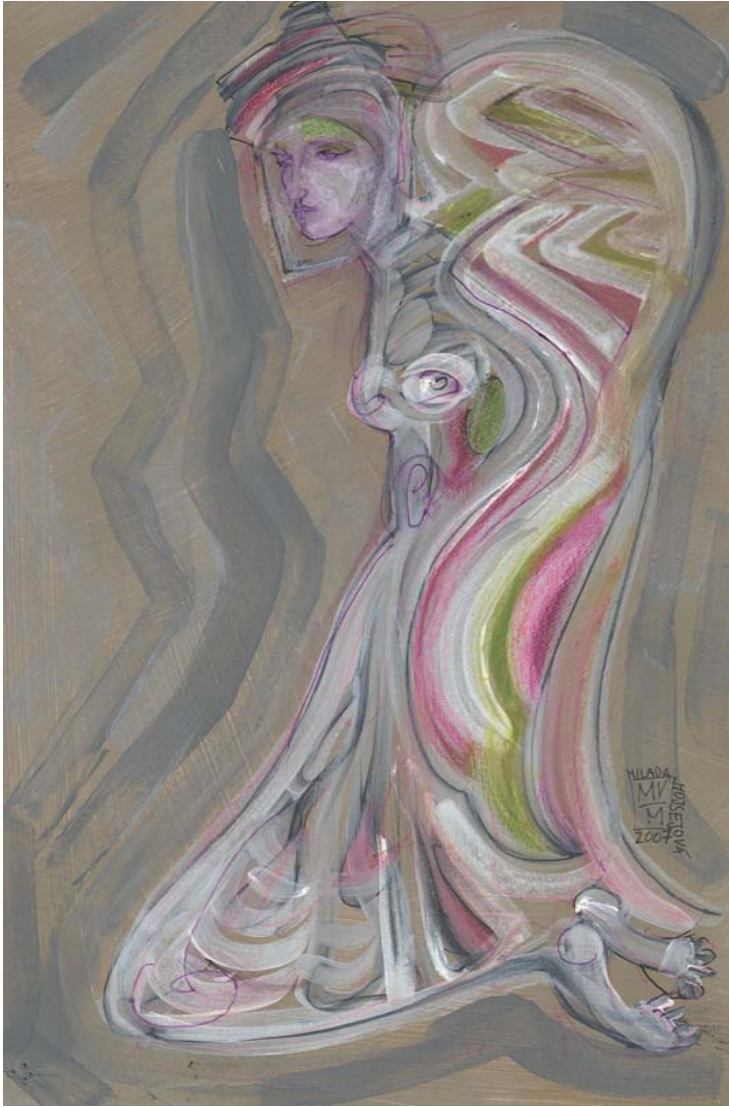


Kateřina Mojsesjová



TREŚĆIOSPIS:

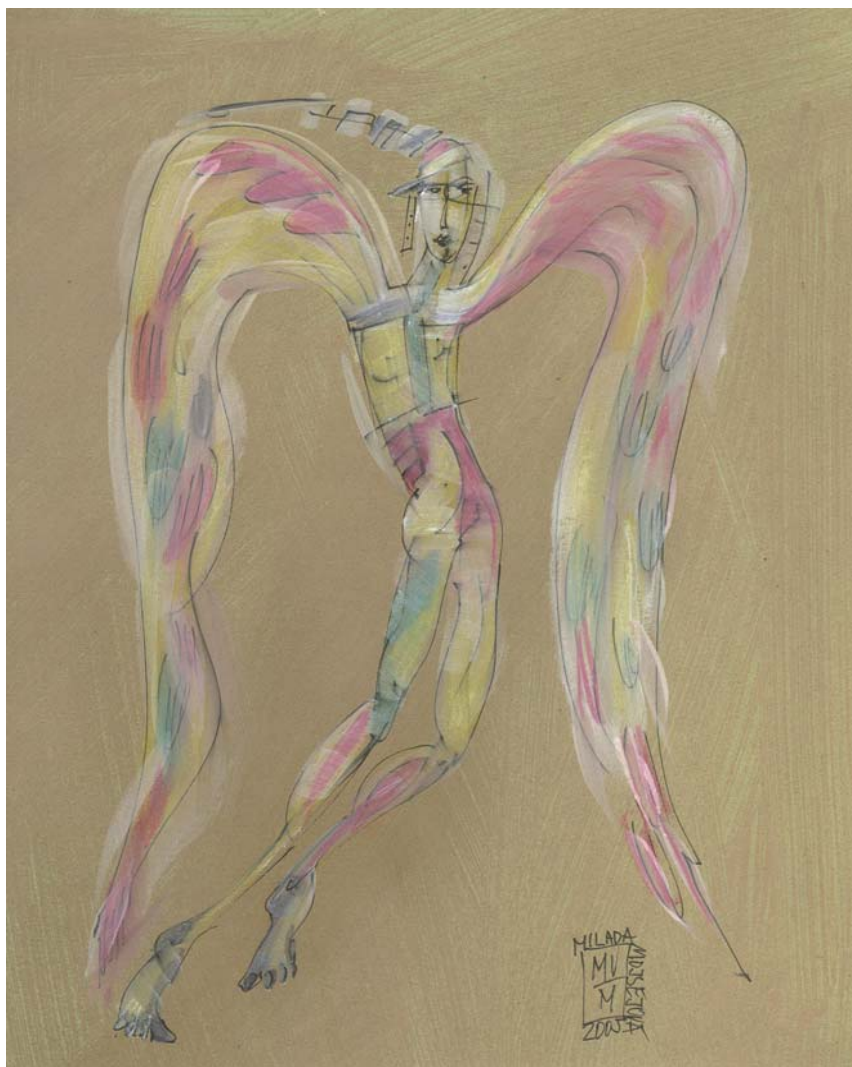
RYSUNEK	7
XXX (WNIKAM...)	8
XXX (NATCZNIONYM...)	9
XXX (W CZARNEJ...)	10
XXX (KRWIOOBIEG...)	12
XXX (ZANURZONA...)	13
XXX (MIJANA...)	14
XXX (SŁYSZĘ...)	15
XXX (NIEZNANYM...)	16
XXX (KTOŚ...)	18
XXX (GUBI...)	19
XXX (ZAMKNAŁ...)	20
XXX (ZOSTAW...)	21
XXX (ŁODZIĄ...)	22
XXX (ZOBACZ...)	24
XXX (PRZESTRZEŃ...)	25
XXX (ICH KRZYK...)	26
XXX (PRZESZŁAM...)	27



28



Katarzyna Diotrowska



X X X

przeszłam
na stronę kamienia
ja, ziarnko piachu

jak długo
toczę
siebie

tak długo

minęłam już
życie

pominięta

nim przeminęłam

(12.1.06)



X X X

ich krzyk

gdy budzisz
siebie

bez końca
horyzont
śmierci

krew
w rozwiniętych
pąkach
na ciemność
otwarty kielich
spogląda

budzisz się

gdy oni konają
odległość rośnie

zagłusza jęk

(20.VII.04)

RYSUNEK

czarna
i skłębiona

o postrzępionych
brzegach

niespokojna
ruchliwa
kreska
biegnąca
we wszystkie strony -

dziecko maluje śmierć

(2.IX.06)



X X X

wnikam
w wąską szczelinę
twojego słowa

jest nadzieja

wybór

gdzieś poza tobą

jest świat
którego nie chcę

tam żyję

(22.II.06)

X X X

przeźren
jest ostra

wzdłuż tętnic
biegną okopy

czas zamarł

krzyżujemy oddechy

i nagle jesteśmy
tacy dalecy
że aż bliscy
śmierci

mieniając się
w myślach
próbą
ukojenia

(18.VI.04)



X X X

zobacz noc
od środka

rozkrój

obejrzyj każde włókno
każdy mięsień
narząd

poczuj w jej żyłach
własną krew

jej - w sobie

mrok zamieszkaj

potem zamknij

i tam przeczekaj
przemilcz
ból

(17.XII.04)

X X X

natchnionym
daj siłę

i jasność
widzenia

a nam
koczującym
w pobliżu
dnia

ciszę wieczną
na schodzenie
w ciemność

odwagę
by nie wrócić

i noc
niepamięci

(30.XI.06)



X X X

w czarnej bezpamięci
bezkształtny
i bezmięśny

plód twego krzyku

ostrokrzew pytania

linijka głosu

werset szaleństwa

mokre pierze śmierci
ocieka krwią

dopiero co wyklute

zbyt słabe jeszcze

jednak już świadome

nadstawia pysk

czeka

(23.I.07)



10

23

X X X

łodzią
przeprawa
przez księżyc

pełnia

a pod nią
lustro
wody

wiatr
zbudził myśli

i po dwakroć
odeszła

śmiertelnie
ulęła

nimfa

(1.XI.04)



22

11

X X X

krwioobieg

otwarty

zamknięty

by zdążyć

by uciec

być może nie

nie pamiętam

(25.VI.05)

X X X

zostaw mnie tak
tutaj

przecięty na pół
światłem
na pół mrokiem

tak umierają
zwierzęta
pochwycone w sidła

tak się ciało
rozkłada za życia

skalane wiarą

Piekło
pojęte
na służbę

tak się zaczyna
tu kończy

(25.X.04)



X X X

zamknął

a kiedy
otworzył

była
oddechem
schwytanym
w ramę
dymu

a potem była dymem

i zza tej
właśnie zasłony
patrzyła

nie uwierzyłeś

kiedy
dym się
rozwiął

że nie ma
już
nic

że nic
ją
ma

(14.X.04)

20

X X X

zanurzona
po przeguby -
barwi krwią

zamiast śladów stóp
na piasku -
krople...

jakby to było
ostatnie świadectwo
w tych stronach...

(2.II.05)

13

X X X

mijana

składam
siebie

nie dla
żywych

poza sobą
mijająca

(13.III.05)

X X X

gubi
swoje własne
ślady

tak dalece
posunęła się
w sztuce znikania

że zgubiła
odbicie

na pocieszenie
pozostał jej
cień

jedyny świadek
choć i ten
niczego nie zezna

w procesie
czarownic
nie ma
uniewinniń

(10.IX.04)



X X X

ktoś powinien
wypędzić mnie
z tego ciała
ze mnie

ktoś temu ciału
powinien
otworzyć wnętrze
uwolnić
co na dzień

ktoś mnie
powinien
zatrzymać

zanim zapadnę

jak klamka
przekleństwem
bez przebaczenia

(17.VI.04)

X X X

słyszę jak noc
przesypuje się
przeze mnie

błądzi
potyka się
opada w głąb

odpędza mnie
od ciała
ból
życia
światła

przejmuje rządy -

dyktatura.

(22.II.05)



X X X

nieznanym objęta
pośród drzeń

krzycząca
w światło
które nie ma
imienia

ja naprawdę
czuję

fragment

kiedyś - kobieta

tu miałam usta
które, zrozum
one też chciały żyć

ale teraz
nie pytaj już
o nic

nie chcę
wracać

(2.V.04)



16

17